



fot. Joanna i Hans Ulrich von Schaffgotsch

Rodzina Schaffgotschów

Działalność Joanny i Hansa Ulricha von Schaffgotsch wywarła ogromny wpływ na północne dzielnice Rudy Śląskiej - Godulę, Orzegów i Chebzie. Ich liczne fundacje były możliwe dzięki okazałemu majątkowi, jaki hrabina Joanna otrzymała po śmierci Karola Goduli.

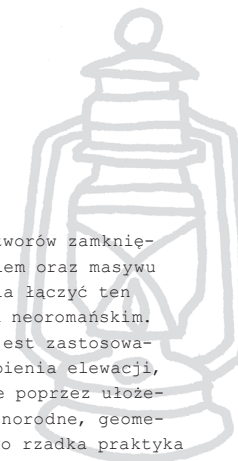
Urodzona w 1842 roku jako Joanna Gryzik (Grycik) w robotniczej śląskiej rodzinie, osierocona przez ojca i opuszczona przez matkę, zyskała sobie wielką sympatię Karola Goduli, który postanowił zaopiekować się dziewczynką. Przed śmiercią w 1848 roku zdażył spisać testament, w którym

praktycznie wszystkie swoje dobra przepisał małej Joasi. Tak narodziła się legenda „śląskiego Kopciuszka” - ubogiej dziewczynki, która dzięki hojności bogatego samotnika zyskała szansę na wspaniałe życie.

W 1858 roku Joanna wyszła za mąż za hrabiego Hansa Ulricha von Schaffgotscha, uzyskawszy uprzednio tytuł szlachecki z rąk króla Fryderyka Wilhelma IV. Schaffgotschowie dbali o rozwój swych majątków, pomnażając fortunę zostawioną przez Karola Godulę niemal pięciokrotnie.



Śladami Schaffgotschów



1. Kościół w Orzegowie

Spacer rozpoczynamy przed kościołem pw. św. Michała Archanioła w Orzegowie. Wcześniej istniała w tym miejscu mniejsza świątynia, pod budowę której Jo-



anna i Hans Ulrich von Schaffgotsch podarowali teren w 1894 roku, wykładając jednocześnie 30 000 marek. W związku ze zwiększającą się liczbą ludności, świątynia okazała się być niewystarczająca, dlatego postanowiono o jej rozbudowie. Została ona przeprowadzona w latach 1909-1911 według projektu katowickiego architekta Maksymiliana Giemzy, również przy finansowym wsparciu Schaffgotschów. Zastosowanie usko-

wych portali, otworów zamkniętych pełnym łukiem oraz masywu wieżowego pozwala łączyć ten obiekt ze stylem neoromańskim. Bardzo ciekawa jest zastosowana tu forma zdobienia elewacji, wydobyta jedynie poprzez ułożenie cegieł w różnorodne, geometryczne wzory. To rzadka praktyka - nawet proste, ceglane elewacje kościołów powstałych w tamtym czasie są zazwyczaj zdobione poprzez użycie kamiennych detali, szklawionych cegieł czy białonych blend. Wnętrze zostało ciekawie podzielone na strefy poprzez użycie arkad w miejscu złączenia nawy z transeptem oraz pod chórem. Interesujące są dekoracje kapiteli kolumn - ornamenty geometryczne i zoomorficzne znów stanowią o nawiązaniach do sztuki romańskiej. Nie sposób nie zauważyć też pięknych witraży wpisanych w zamknięte łukiem pełnym okna. Każdy z nich wypełnia postać świętego z charakterystycznymi dla niego atrybutami.

2. Huta cynku

Wychodzimy z kościoła, kierujemy się ulicą kard. A. Hłonda na południe aż dochodzimy do ulicy

Joanny, której nazwa upamiętnia Joannę von Schaffgotsch. Podażamy wzdłuż ulicy, a za budynkiem szkoły skręcamy w prawo w ulicę Stara. Ulica ta stanowiła początek osady godulskiej, tutaj bowiem w 1855 roku uruchomiono hutę cynku „Godulahütte”. Plany utworzenia tego zakładu miał jeszcze Karol Godula, prace nad tym przedsięwzięciem przerwała jego śmierć w 1848 roku. Zostały one ukończone przez jego radcę prawnego – Ludwika Scheffera, będącego jednocześnie opiekunem małoletniej Joasi Gryzik. Warto wspomnieć w tym miejscu, że Scheffer wywiązał się bardzo dobrze z opieki nad dziewczynką, a może nawet uratował jej życie. Kiedy po śmierci Goduli ujawniono jego testament, rodzina (Godula miał trzy siostry) była na tyle wzburzona, że postanowiła zaskarżyć dokument. Ich działania nic jednak nie dały – fortuna „króla cynku” zgodnie z wszelkimi przepisami obowiązującego wówczas prawa należała się Joannie Gryzik. Jednakże jeden z zapisów testamentu oznajmił, że rodzina Karola Goduli mogłaby po nim dziedziczyć w przypadku bezpotomnej śmierci Joasi. Scheffer i inni opiekunowie dziewczynki, bojąc się o zamach na jej życie, postanowili umieścić ją w szkole prowadzonej przez siostry urszulanek we Wrocławiu. Czy ten zabieg uratował Joannę życie – nie wiadomo, na pewno dodaje on kolorytu tej bajecznej historii.

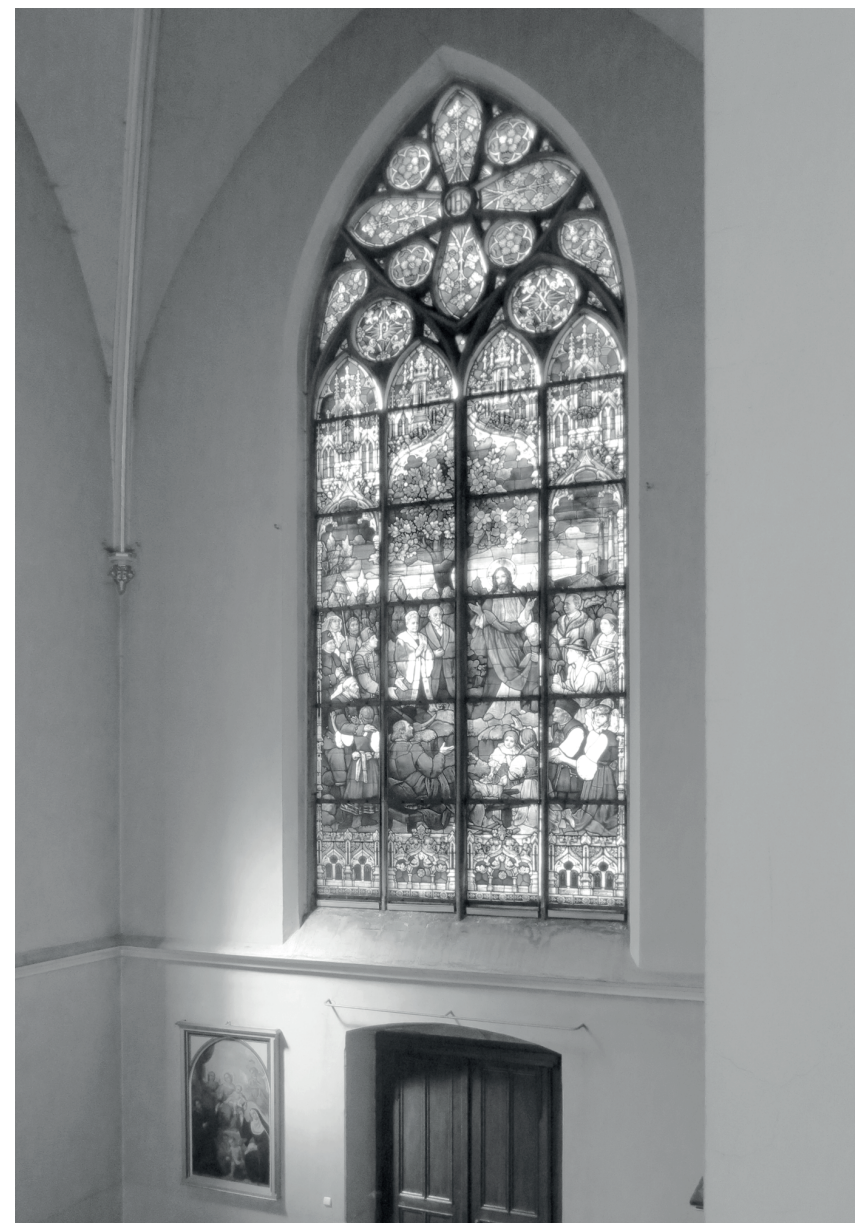
3. Godulska szkoła

Idziemy do ulicy K. Goduli. Pod numerem 26 znajduje się gmach pierwszej godulskiej szkoły,

ufundowanej przez hrabiostwo Schaffgotschów. Budynek wzniesiono w 1861 roku, a pod koniec lat 80-tych XIX wieku rozbudowano. Oprócz roli edukacyjnej pełnił on też funkcję sakralną – znajdowała się tutaj kaplica pw. św. Józefa, w której odprawiano nabożeństwa do czasu, kiedy w osadzie stanął kościół. To stosunkowo skromny, tynkowany budynek, w którym rolę dekoracyjną pełnią jedynie zwieńczone trójkątami naczółkami niewielkie ryzality oraz delikatne opaski wokół okien. Wrażenie



robią jednak gabaryty obiektu. Jego masywna bryła jest dobrze widoczna szczególnie wtedy, kiedy patrzymy na elewację tylną.



4. Dawny szpital

Z gmachem szkoły sąsiaduje neogotycki budynek dawnego szpitala. On również został wybudowany przy wsparciu finansowym rodziny Schaffgotschów. Wzniesiona w 1896



roku placówkę prowadziły wówczas siostry elżbietanki. Warto przyjrzeć się imponującej szacie architektonicznej – począwszy od majestatycznego schodkowego zwieńczenia partii głównej budynku, poprzez zachowaną stolarzkę drzwiową i pięknie opracowany portal główny, skończywszy na subtelnej dekoracji wykonanej za pomocą wypalanej na czarno cegły zendrówki. Szpital zajmował się nie tylko pomocą okolicznym chorym. Siostry prowadziły tu także ochronkę dla dzieci, pomagały inwalidom i starcom, dbały o młode matki i wspierały wszystkich potrzebujących. Placówka zakończyła swoją działalność dopiero w latach 60-tych XX wieku.

5. Kościół w Goduli

Sprzed budynku dawnego szpitala dochodzimy do kościoła pw. Ścięcia św. Jana Chrzyciciela. Powstał on z fundacji Joanny i Hansa Ulricha Schaffgotschów

w latach 1868-1871. Projekt obiektu był tworzony w dwóch etapach – w 1865 r. powstał plan wykonany przez architekta katedry berlińskiej Juliusa Raschdorffa, który stał się bazą do finalnego projektu opracowanego przez Karla Heidenreicha. Kościół powstał w oparciu o styl neogotycki – widać to w detalach architektonicznych, takich jak: wysokie, zamknięte ostrym łukiem okna, smukłe przypory okalające budowlę czy w zastosowaniu nad głównym portalem tzw. wimpergi, czyli dekoracyjnego zwieńczenia w kształcie wysokiego trójkąta. We wnętrzu świątyni, zachowało się piękne neogotyckie wyposażenie. Uwagę zwracają strzeliste ołtarze (główny i boczne) oraz prospekt organowy. Koniecznie należy obejrzeć również witraże w transepcie – jeden przedstawia scenę Sądu Ostatecznego, drugi to alegoria Bożego Miłosierdzia. W ramach wielopostaciowej sceny przedstawiono tam m.in. hrabstwo Schaffgotschów (to klęczące postacie usytuowane w centrum) oraz pracowników ich zakładów, w tle widać natomiast kopalniane kominy i szyb. Obydwa witraże zostały wykonane w 1911 roku. Schaffgotschowie nie tylko ufundowali świątynię (do momentu poświęcenia kościół kosztował ich ok. 80 000 talarów), ale także podarowali teren, na którym została wybudowana. Sprawilo to, że rodzina Schaffgotschów musiała pokrywać wydatki na utrzymanie i remonty kościoła aż do końca II wojny światowej, a należy pamiętać, że po plebiscycie z 1921 roku obszar Goduli został przyłączony do Polski.



6. Osiedle „Hofrichter”

Wychodzimy z kościoła i kierujemy się ulicą K. Goduli na północ. Za plantami przy pl. Niepodległości, wzdłuż ulic A. Tiałowskiego, Czereśniowej, I. Nowaka, K. Goduli i M. M. Kolbego rozpoczyna się tzw. osiedle „Hofrichter”, założone z inicjatywy rodziny Schaffgotschów. Powstawało ono w dwóch fazach – w pierwszej, mającej miejsce ok. 1915 roku, wybudowano charakterystyczne familoki przy ulicach A. Tiałowskiego, Czereśniowej, K. Goduli, wschodniej stronie ulicy M. M. Kolbego i zachodniej stronie ulicy I. Nowaka. Ich fasady zostały dość skromnie udekorowane poprzez skontrastowanie ceglanych i tynkowanych fragmentów murów. W drugiej fazie, mającej miejsce około 1930 roku powstała wschodnia pierzeja ulicy I. Nowaka i zachodnia ulicy M. M. Kolbego. Domy te wyróżniają się przede wszystkim zastosowaniem okrągłych okienek (tzw. okien bulajowych), a ich niewielkie gabaryty i rytm ele-

wacji zaznaczony jedynie przez wąskie okienne, przywodzą na myśl rozwiązania stosowane w niemieckiej architekturze mieszkaniowej lat 20-tych XX wieku. Tutaj kończymy spacer poświęcony rodzinie Schaffgotschów, która tak wiele wniosła w rozwój przestrzenny odwiedzonych przez nas dzielnic. Zasłużona dla Goduli i Orzegowa hrabina Joanna zmarła w 1910 roku, pięć lat później odszedł jej mąż Hans Ulrich – oboje pochowano w mauzoleum w Kopicach. Zakłady i ziemie należące do nich odziedziczył ich syn i wnuki. Ziemie te zostały utracone przez rodzinę dopiero po II wojnie światowej. Historia „ślaskiego Kopciuszka” do dzisiaj inspirowa zarówno mieszkańców terenów, na których działali Schaffgotschowie, jak i artystów. W tym miejscu należy wspomnieć, że Gustaw Morcinek poświęcił hrabinie jedną ze swoich najbardziej znanych powieści – „Pokład Joanny”.

